

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęłmickowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 130

Poznań, środa dnia 18 marca 1936

Rok 31

Projekt zakazujący uboju rytualnego zachwiany wskutek stanowiska rządu

Wniosek rządu dopuszcza ubój rytualny dla ludności żydowskiej

Warszawa. (Tel. wł.) Obrady sejmowe toczyły się od godz. 11 z rana. Po dłuższej dyskusji przyjęto ustawę wekslową, czekową, uchwalono projekt ustawy o wyłączeniu nieruchomości dla celów budowy urządzeń i portów w Gdyni. Przyjęto następnie kilka sprawozdań komisyjnych, oraz po bardzo krótkiej dyskusji przyjęto ustawę mleczarską.

O godz. 18 Sejm przystąpił do za-

Jak wygląda „poprawiony” projekt

Po uwzględnieniu poprawki rządu do ustawy o uboju zwierząt gospodarczych w rzeźniach, tekst ustawy otrzymałby następujące brzmienie:

1. Przy ubojach w rzeźniach publicznych i prywatnych bydło rogate, świnie, owce, kozy i konie, oraz inne zwierzęta ciepłokrwiste winny być ogluszone lub w inny sposób pozbawione przytomności przed wykrwawieniem.

2. Nie wolno zwierząt sprowadzać na miejsce uboju przed zupełnym ukończeniem przygotowań, potrzebnych do natychmiastowego uboju zwierzęcia. Wykrwawienie przy uboju można rozpocząć dopiero po całkowitej utracie przytomności przez zwierzę. Nie wolno oprawiać zwierząt przed stwierdzeniem ich śmierci.

3. Ubój bydła i koni dokonany być może wyłącznie w rzeźni publicznej lub prywatnej, poza wypadkami, przewidzianymi w rozporządzeniu ministra rolnictwa i reform rolnych, wydanych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

4. Minister rolnictwa i reform rolnych w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu ustali w drodze rozporządzeń warunki, jakim powinno odpowiadać mięso przed dopuszczeniem go do obrotu hurtowego i w obrocie hurtowym. Rozporządzenia te mogą przewidzieć w szczególności:

a) że inne dzielenie tusz zwierzęcych, niż na dwie podłużne połowy, zakazane będzie w rzeźniach publicznych i prywatnych;

b) że wypuszczenie z rzeźni, jako też wszelki transport (oddawanie, przyjmowanie i wykonywanie transportu) poza obrębem rzeźni tusz mięsnych surowych, dzielonych inaczej, niż na dwie podłużne połowy, jest zabronione.

5. 1) Minister rolnictwa i reform rolnych w drodze rozporządzenia w porozumieniu z ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego, oraz ministrem spraw wewnętrznych ustali odmienny sposób i warunki dokonywania uboju zwierząt dla celów konsumcyjnych tych grup ludności, których wyznanie wymaga stosowania przy uboju specjalnych zabiegów. Rozporządzenie to ograniczy ilościowo ubój, dokonywany na powyższe cele, do faktycznych potrzeb wyżej wymienionych grup ludności i to w ten sposób, żeby cała ilość mięsa, pochodząca z tego uboju, odpowiadała potrzebom konsumpcji odnośnych grup ludności.

2) Obrót mięsem (i przetworami mięsnymi), pochodzącym z uboju, do-

łatwienia sprawozdania komisyjnego w sprawie wniosku p. Prystorowej o zniesienie uboju rytualnego. Sprawa ta od samego początku fascynowała obecnych. Toczyły się nieustanne narady i agitacje, żeby pozyskać dla takiego czy innego stanowiska członków Sejmu, rząd bowiem wniósł poprawkę. Chodziło o to, jak głosować, czy poprzeć poprawkę, czy nie.

konywanego w myśl par. 1, unormowany będzie rozporządzeniem min. przemysłu i handlu, działającego w porozumieniu z min. rolnictwa i reform rolnych. Rozporządzenie to w szczególności ustali, że mięso to będzie w sposób specjalny oznakowane, oraz, że sprzedaż tego mięsa dokonywana być musi w określonych miejscach i przez firmy specjalnie koncesjonowane w tym celu.

6. Kto wykracza przeciwko przepisom ustawy niniejszej lub wydanym na jej podstawie rozporządzeniom, podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub karze grzywny do 3000 złotych, lub obu karom łącznie. Orzecznictwo należy do władz administracyjnych.

7. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się ministrom: rolnictwa i reform rolnych w porozumieniu z min. przemysłu i handlu, spraw wewnętrznych oraz wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

8. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1937 r. Na obszarze województwa śląskiego ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczy-

pospolitej Polskiej, oświadczenia rady ministrów o wyrażeniu zgody Sejmu Śląskiego na tę ustawę, nie wcześniej jednak, niż z dniem 1 stycznia 1937 r.

Przemówienie referenta komisji

Referent Dudziński przemawiał za zniesieniem uboju. W blisko godzinnym przemówieniu motywował wniosek p. Prystorowej względami gospodarczymi. Zarzucał Żydom, że przywołali na pomoc religię. Zacytował list Żyda Koenigsberga z Warszawy, ul. Karmelicka 23, nadesłany do p. Prystorowej, w którym autor wypowiada się za zniesieniem uboju rytualnego. Na podstawie argumentów naukowych, a szczególnie Starego Testamentu i talmudu dowodzi, że ubój rytualny nie powinien być wogóle stosowany. Ponadto przypomniał, że Stary Testament zakazuje brać procenty od pożyczek, a tymczasem Żydzi tego nie respektują. Przemówienie referenta oklaskiwała prawie cała izba, z wyjątkiem tej części sali, na której siedzą pułkownicy.

Stanowisko rządu

Następnie zabrał głos min. Poniatowski, który wskazał, że uporządkowanie zagadnienia uboju i handlu mięsem jest nieodzowne ze względów gospodarczych. Powstał specjalny kartel mięsny, dlatego trzeba podjąć pracę, ażeby ten stan znieść. Minister jednak nie podziela zapatrywania, jakoby zakaz uboju miał być najprostszym środkiem do uregulowania tej dziedziny życia. Minister powołał się także na tolerancję polską wyznano-

wą i dowodził, że zakaz uboju rytualnego, godzący w zwyczaj wyznaniowe Żydów, Karaimów i Mahometan, nie jest zgodny z tradycją tolerancyjną wyznań w Polsce. Ze względów gospodarczych dowodził, że zakaz może wywołać wstrząs w życiu gospodarczym i spowodować ograniczenie konsumpcji mięsa przez znaczną ilość mieszkańców, podczas gdy wytyczną polityki rządu jest wzmoczenie jak największe konsumpcji wewnętrznej mięsnego rynku. Dlatego uważa, że należy zostawić ubój ograniczony, konieczny dla potrzeb pewnej części ludności. Podkreślił jeszcze, że szybki przebieg obrad komisji administracyjnej uniemożliwił rządowi wniesienie jakichkolwiek poprawek. Następnie minister omawiał przedłożone poprawki.

Dyskusja i odesłanie projektu do komisji

Gdy minister skończył, powstał poseł Walewski, jeden z zaufanych premiera Kościłkowskiego, wskazując, że przemówienie ministra wprowadziło nowe elementy do całej sprawy przez wniesienie szeregu poprawek, zasługujących na wszechstronne rozpatrzenie, przeto proponuje odesłanie całej sprawy ponownie do komisji administracyjnej wraz z poprawkami rządu.

Referent sprawy, p. Dudziński, wystąpił przeciwko propozycji p. Walewskiego, zwracając uwagę, że jeżeliby sprawa została odesłana do komisji, to w takim razie w tej sesji sejmowej już nie będzie załatwiona. Wobec tego proponował przejść do porządku dziennego nad poprawkami rządowymi.

Przewodniczący komisji administracyjnej p. Duch zwrócił uwagę na przeciążenie prac komisji administracyjnej i domagał się, aby dla tej sprawy powołano osobną komisję. P. Prystorowa zwróciła uwagę, że komisja nie może zmieniać ponownie swojej opinii. Wobec tego marszałek Car poddał pod głosowanie nasamprzód sprawę, czy należy poprawki rządu i całą sprawę ponownie skierować do komisji, czy też nie. Większością mniej więcej dwóch trzecich głosów cała sprawa odesłana została do komisji. Następnie marsz. Car poddał pod głosowanie, czy należy ją odesłać do komisji administracyjnej. Tutaj powstała cała sala za powierzeniem ponownie tej sprawy komisji administracyjnej.

Przewodniczący Duch zwrócił uwagę min. Poniatowskiemu, że rząd miał czas do zajęcia odpowiedniego stanowiska, ale tego nie uczynił. Na tem posiedzenie zamknięto.

Niezwłocznie po posiedzeniu Sejmu zwołano na środę godz. 10 zrana posiedzenie komisji administracyjnej, aby móc już na najbliższym posiedzeniu sprawę przedstawić w Sejmie. Tymczasem jednak niewiadomo, czy sprawa w ten sposób będzie mogła być załatwiona, nie jest bowiem ustalone, kiedy zostanie wyznaczony następny termin posiedzenia Sejmu. (w)

Z Rady Ligi Narodów

Ribbentrop jedzie do Londynu

Berlin. (Tel. wł.) Po rozpatrzeniu ostatecznego telegramu, wyjaśniającego pewne wątpliwości Rzeszy w wypadku udziału jej przedstawiciela w obradach Rady Ligi Narodów w Londynie, rząd Rzeszy, przez ministra spraw zagranicznych, przesłał na ręce generalnego sekretarza Ligi Narodów, Avenola, potwierdzający odbiór o-

statniej depeszy, oraz zawiadamiający, że z ramienia rządu Rzeszy w obradach Rady w Londynie, weźmie udział ambasador nadzwyczajny Ribbentrop, który niezwłocznie wyjedzie do Londynu.

Ambasador Ribbentrop będzie mógł służyć członkom Rady wyjaśnieniami już od czwartku rana.

Dyskusja nad rezolucją francusko - belgijską

Londyn. (Tel. wł.) Posiedzenie publiczne Rady Ligi Narodów trwało około godzinę. W dyskusji nad rezolucją francusko - belgijską przemawiał jako pierwszy turecki minister spraw zagranicznych Ruszdy Arras, który wyraził przekonanie, że Rada ma do spełnienia dwie role, medjatorski i gwarantki. W wypadku obecnym należy przede wszystkim dać zadośćuczynienie Francji i Belgji, potem należy rozpatrzyć dalszy tok sprawy.

Drugi walny mówca wieczoru, komisarz sowiecki Litwinow, gwałtownie atakował Niemcy, podkreślając oburzenie swego kraju z powodu pogwałcenia traktatów przez Rzeszę. Zdaniem Li-

twinowa tylko radykalne wystąpienie Rady może uchronić Ligę Narodów od katastrofy. Pakt sowiecko - francuski zdaniem jego, jest zgodny z postanowieniami paktu lokarnieńskiego, zmilitaryzowanie strefy nadreńskiej przez Rzeszę ma przede wszystkim na celu rozbięcie potęgi militarnej Francji, a niemieckie propozycje są tylko pretekstem do dalszej ukrytej akcji. Litwinow zwrócił uwagę na pretensje Niemiec do kolonizacji i wynaradawiania terenów, wydartych innym narodom.

Po przemówieniu przedstawiciela Chile posiedzenie zakończono, wyznaczając następną na dziś popołudniu godz. 15.30.

Z wojny włosko-abisyńskiej

Dżibuti. (PAT.) Z Desje donoszą, że reorganizację armji rasa Mughety powierzono rasowi Ebada, b. gubernatorowi Dessie. Jak słychać, cesarz objął osobiście dowództwo nad znaczną armją w celu powstrzymania natarcia Włochów.

Rzym. (PAT.) Włoski komunikat wojenny nr. 157. Marszałek Badoglio telegrafuje: Sytuacja na frontach erytrejskim i somalijskim bez zmian

Kapce zakopiańskie

Własność prywatna w garderobie — Dobrze znana latka — Cierpliwość nagrodzona — To swój, a nie gość! — Znajomość cudzych lat i płam

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Kapce, czyli buty sukienne, lub filcowe, z wysokimi cholewami, nie są obuwiami górskimi, lecz ceprów, a więc przybyszów z innych stron. Górale nie potrzebują nosić kapcy, gdyż nogę ich chroni od zimna i wilgoci długa nogawka sukiennych spodni, zachodząca aż na podbicie stopy. Baby zaś, nawet te, które przynoszą do naszego uzdrowiska masło i sery z odległych wiosek, wolą nosić lżejsze w chodzeniu pantofle sukienne własnego wyrobu. Co do góralek z samego Zakopanego, to one używają dziś za przykładem gości kraszanego obuwia, a nawet botów gumowych na wysokich obcasach.

Kapce są nieodzowne podczas pobytu w Zakopanem dla tych pań, które noszą przez okrągły rok leciutkie trzewiczki i jedwabne pończoszki. Łatwo im bowiem wciągnąć to obszerne i ciepłe zwierzchnie obuwie, a potem zdjąć je szybko i ukazać ładnie obutą nóżkę.

Noszą też chętnie kapce i mężczyźni; przeważnie solidni panowie na poważnych stanowiskach, lub przyzwoitych emeryturach. Oni to, idąc na zebranie, lub na codzienną kawkę i partyjkę szachów, czy brydża, wyglądają najprzód oknem, by sprawdzić, czy można przejść suchą nogą, czy włożyć kalosze na błoto, czy też kapce na mróz i śnieg? Dla tych wszystkich kapce przedstawiają rzecz cenną; to też pielęgnują je oni pieczołowicie, gdy mają nowe, niedawno kupione, na co dziś, w dobie kryzysu, nie łatwo się zdobyć; a gdy siedzą w publicznym lokalu, nęka ich niepokój, czy kto aby tego skarbu nie „świsnie”, lub nie zamieni... na gorsze.

Zabawna przygoda spotkała niedawno dwóch zakopiańskich obywateli. Otóż pan X. udał się w nowych kapcach popołudniu „do Morskiego”, gdzie zbiera się cała miejscowa śmietanka i śmietana wraz z nieodzowną serwatka. W garderobie zostawił palto i kapce i, jak zawsze, poszedł włączyć werandy na partje szachów. Ludzi pełno, i swoich i obcych, bo to same święta Bożego Narodzenia.

Gdy wychodził po dwóch godzinach, podano mu wraz z paltem inną parę kapcy. Dostrzegłszy, że były znacznie bardziej zniszczone od jego własnych, zawołał z oburzeniem:

— To nie moje kapce!
— Leżały tuż pod paltem.
— Ale to nie moje! Szukaj pan moich!

— Nigdzie tu drugich niema. Jakie były, to goście pozabierali.
— No, boś pan mi zamienił, do stu diabłów!

— Może się kto jutro zgłosi, proszę pana.

— Głupiś pan! Ktoby oddawał nowe kapce? Przepadły!

Nie było rady; pan X. musiał włożyć te, które otrzymał, bo śnieg prószył na dworze. Obejrzał je; były wybr-

zione i pocerowane, a jeden miał nad piętą łatę z cieńszego i bielszego sukna.

— Zaraz... Gdzie ja tę łatę widziałem?... Aha! Już wiem! U mecenasa Y!

Chciał biec do niego natychmiast; ale pomyślał sobie:

— A nuż się wyprze i powie, że on też miał nowe? Jedne do drugich takie podobne! A dziś takie czasy, że ludzie się we wszystkim rozgryszają!

Powziął inny plan. Nalozyl stare kapce i wrócił do domu.

Nazajutrz przyszła odwilż, a z nią błoto po kostki i wszyscy chodzili w kaloszach; tak było przez cały tydzień.

A potem nastąpił tydzień ciepła, cudownej pogody i chodziło się w samych trzewikach. Pan X. schował spokojnie kapce do szafy.

— Niech czekają. Niema zmartwienia.

Gdy po dwóch tygodniach przerwy powróciła zima i spadł śnieg, włożył stare kapciochy z latką i poszedł, jak codzień, do „Morskiego” na szachy. Palto i kapce zostawił w garderobie; rozejrzał się po werandzie i wśród siedzących zobaczył mecenasa Y. wesołym towarzystwie. Ukłonili się sobie uprzejmie, pan X. ze szczególnym uradowaniem. Siedział tym razem przy szachach tylko, jako kibic, i ciągle oglądał się ku drzwiom, a wyszedł tak szybko, że się jego stali partnerzy dziwili, co mu się stało. Gdy w garderobie podano mu palto i kapce, zawołał z oburzeniem:

— To nie moje kapce, do stu

djabłów! — I oddał czempredzej parę kapcy z latką garderobianemu.

— Leżały tuż pod paltem, proszę wielmożnego pana!

— Co mnie to obchodzi! Ale to nie moje! Szukaj pan moich!

— Tu jest jedna para męskich, ale one stoją pod innym paltem.

— A toś pan widocznie zamienił! Dawaj je pan!

Chłopak się wzdragał, niepewny, co robić.

— No to, jak się ten gość będzie upominał, to może przyjdź do mnie. — uspokoił go pan X.

I włożył swoje własne odzyskane kapce, z trudem kryjąc zadowolenie.

Gdy wychodził przez werandę, ukłonił się siedzącemu opodal mecenasowi Y. ze szczególną serdecznością.

W parę dni później, gdy szedł Kru-pówkami, zauważył przed sobą idącego w tym samym kierunku mężczyźną w kapcach. Byli mu dobrze znani; miały dużo cer i nad jedną piętą latkę z bielszego sukna.

Minał owego pana i ukłonił mu się uprzejmie, widząc twarz znajomą. Mecenasa Y. odkłonił mu się z równą grzecznością. Teraz z kolei oczy jego padły na dobrze mu znane kapce pana X. I... zrozumiał, czemu doznał zawodu...

Więc to nie były kapce przelotnego gościa, któryby po ferjach odjechał z Zakopanego! To były kapce stałego mieszkańca!

*

A ci stali mieszkańcy zakopiańscy mają tę właściwość, że znają na pamięć wzajemnie nietylko plamy i łatę na swoich kapcach, ale i na swoich charakterach. Tu wiedzą wszyscy o sobie, kto jest cały i czysty, a kto choćby trochę zaszargany i nadszarpnięty.

I jeszcze jedno cechuje mieszkańców Zakopanego. Lubią przypinać innym swoje własne latki.

J. ROGUSKA-CYBULSKA

Z CHWILI

Więc stało się, co przewidywano w kołach politycznych i czemu daliśmy wyraz: rząd, który miał czas na zabranie głosu w sprawie projektu ustawy, zakazującej ubój rytualny, milczał w toku obrad komisji sejmowej — z wyjątkiem wiceministra oświaty ks. Żongolowicza, który Żydom poszedł wręcz w sukurs, a teraz, gdy już sesja parlamentu dobiega końca, rząd przez usta ministra rolnictwa Poniatowskiego zgłasza zasadniczą poprawkę, która ma znowu powędrować do komisji i która oznacza zupełnie przeistoczenie całego projektu, t. zn. utrzymanie uboju rytualnego w takich warunkach, by całe mięso z tego uboju zużywane było przez Żydów.

Czyli zasadniczo ma pozostać postawione barbarzyństwo uboju rytualnego, tylko ma ono być liczebnie ograniczone, o ile i z tem ograniczeniem nie uporają się praktyki żydowskie.

Żydzi mogą triumfować! Żydzi sterowana przez nich — masoneria...

Min. Poniatowski wie coś o tem... I nie on sam jeden z dzisiejszych „miarodajnych kół”...

W Sejmie dwie trzecie posłów oświadczyły się za odesłaniem sprawy z powrotem do komisji, by zajęła się ona wnioskiem rządowym (ową „lex Fabierkiewicz”, jak pisaliśmy wczoraj).

W społeczeństwie polskim, zwartem w sprawie uboju rytualnego, jak rzadko, tego rodzaju obrót rzeczy wywoła powszechne oburzenie.

rencji likwidacyjnej w Warszawie.

Konferencja stron zwołana przez okręgowy inspektorat pracy dla załatwienia zatargu w przemyśle kotonowym, nie dała rezultatu. W związku z tem, strajk w przemyśle kotonowym trwa nadal.

Po wstrząsającej przygodzie

Wiedeń. (PAT) Ekspedycja, wysłana z pomocą dla samolotu, który uległ katastrofie w górach Karyntji, zmuszona była do powrotu, ponieważ miejsce katastrofy wskazano mylnie. Wysłano drugą ekspedycję, złożoną z narciarzy, strzelców alpejskich i przewodników - górali. Ekspedycja ta dotarła wczoraj o świcie do samolotu, który znajduje się na szczycie góry nad źródłami Sawy, na wysokości 2000 metrów. Wszyscy podróżni wyszli z wypadku cało, ucierpiał nieznacznie tylko jeden podróżny Włoch.

Loterja

W wczorajszym ciągnięciu Loterii Państwowej główne wygrane padły na następujące numery (bez gwarancji):

50.000 zł:	121 893,
25.000 zł:	157 911,
20.000 zł:	9 803,
10.000 zł:	24 359,
2.000 zł:	7 976,
1.000 zł:	86 151, 115 976, 130 917.

Wiec Gminy Polskiej w Gdańsku

Gdańsk. (Tel. wł.) Na sali Domu Polskiego odbył się wiec Gminy Polskiej w Gdańsku. Wiece zagaił i przewodniczył mu prezes Ogryczak.

Jako główny mówca wystąpił prezes Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Lendzion, poseł do sejmiku gdańskiego. Mówca przedstawił ogólną sytuację, w jakiej znajduje się społeczeństwo polskie w Gdańsku, a następnie przedstawił sprawę krzywd, wyrządzonych kolejarzom, z powodu ich masowego zwolnienia. Następnie Lendzion przedstawił powody niezgody wśród Polaków w Gdańsku. Mianowicie Związek Polski, powstały w

Gdańsku dla rozbicia jednolitego frontu polskiego, oraz jego filja Polskie Zrzeszenie Pracy po długich i przewlekłych pertraktacjach rokowania wkońcu zerwały. Z drugiej strony mówca wskazał na gorący patriotyzm społeczeństwa polskiego, grupującego się koło Gminy Polskiej w Gdańsku.

Dalej przemawiał wiceprezes Gminy Polskiej p. Wesołowski. W dyskusji zabierali głos Młodzieniewski, Piorkowski, Sarnowski i red. Sędzicki, który odczytał szereg rezolucyj.

Odśpiewaniem „Boże coś Polskę” zakończono harmonijne zebranie Gminy Polskiej.

Łódź pracuje znowu

Łódź. (PAT) W dniu wczorajszym przemysł łódzki, mały, duży i średni, pracował normalnie. Mały przemysł, głównie niezrzeszony pracował częściowo. Liczba małych zakładów, w których pracy nie podjęto, zmalała znacznie. Cały przemysł wielki, zrzeszony w związku przemysłowym włókienniczego

oraz stojące poza związkiem zakłady „Widzewskiej Manufaktury” pracują od dnia wczorajszego normalnie.

Na skutek interwencji inspekcji pracy ruszyły już częściowo zakłady drobne w przemysłowym okręgu łódzkim. Zawarto tam umowy lokalne, ponieważ część tych fabryk prowincjonalnych nie jest zrzeszona w żadnym związku reprezentowanym na konfe-

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

38)

Mimo to ludził się i czekał dziewczę słobów Wasyla Szujskiego w swem niewolnym osamotnieniu. Zdawało się mu, że muszą przyjść wcześniej lub później. Ale nie zdradzał się z tem przed nikim, zaś przed swą córką wciąż jeszcze starał się zataić, że jej carski małżonek nie żyje. Dla jego wyczekującej przewrotności, co zezwalała w różne strony, było za wcześnie, żeby o tem wiedziała. Zdawna poznał, że lubiła mieć swą wolę i że była bardzo krnąbrna. Pan Wojewoda jeszcze nie mógł jej przebaczyć, że już raz mu się opierała, kiedy ją wydawał za nielubego Dymitra. Nigdy go nie kochała i napewno nie wzruszyłaby jej wieść o śmierci męża. Jednak może uległaby ciosowi okrutniejszemu i mniej spodziewanemu. Kto inny był jej lubym, człek bardzo miernej fortuny, chociaż królewski dworzanie... Pan Wojewoda zżymał się, ilekroć go wspominał, bo wysoko nosił on głowę i nawet jemu samemu niedość okazywał

czci owej. Słusznie też był pokarany z rąk tłuszczy moskiewskiej haniebną śmiercią krzyżową. Może zmieniła Marynka, gdy się dowie, że jest samiućka na świecie, i snadniej zgodzi się wyjść za Wasyla Szujskiego?

Czekał. Wszelako carskie dziewczę słoby jakoś się nie spieszyły. Miasto nich zatrząsa się wieść, że Car Dymitr żyje, mnogie hułce gromadzi i rozsyła groźne hramoty. Wówczas Pan Wojewoda się stropił. Pomimo przebiegłości po raz pierwszy w swem życiu się stropił. Już się zmiarkował od razu swym chybkiem rozumem, że jakiś szybała udaje Dymitra i podszywa się pod jego miano. Ale kto był tym szybała? I jaka korzyść mogłaby stąd wynikać nie dla Rzeczpltej, ponieważ o nią Król Jego Mość winien mieć staranie, lecz do czasu dla niego samego, zaś później dla jego rodu?

W swem niewolnym osamotnieniu długo dumał Pan Wojewoda i długo się trapił. Wkońcu wybrał, co mu jedynie pozostawało, mianowicie cierpliwe wyczekiwanie. Jeszcze mogła carować Marynka, mniejsza, czy u boku Wasyla Szujskiego, czy też tego jakiegoś Dymitra. I jeszcze w nowej, świetnej wielmożności mogła zabłysnąć zed światem jego własna, znakomita osoba...

Czekał. Jednakowoż dziewczę słoby carskie wciąż się nie jawiły. Również

jego domniemany zięć nie dawał znać o sobie. Panu Wojewodzie robiło się coraz markotniej. Zaś jego markotność poprostu nie znała miary, gdy jego bojarscy przyjaciele przez prostackie usta przystawione rozkazali mu wyjechać na osiedlenie do Jarosławia nad Wołgą pospolu z Carową Maryną, pospolu z całym dworem, ze wszystkimi domownikami oraz jeszcze innymi polskimi jeńcami.

Odtąd zupełnie stracił serce do Wasyla Szujskiego i do swych bojarskich przyjaciół. Nie mógł spać i ze złościwą radością widział, jak nocami już niedaleko od zrębów złotogłowej Moskwy zapalali swe zwycięskie ognie Iwaszko Bołotnikow, Istomka Paszkow oraz dwaj rżazańscy wojewodowie.

VII.

OKRWAWIONA KSIĘGA

Pan Wojewoda o szczęście swej córki wcale się nie troszczył. Nawyki żyć dla szczęścia swojego, a nie cudzego, chociażby miało być ono szczęściem nawet jego własnego dziecka. Główną wartość Maryny widział w jej carskiej koronie. Dużo mniej znaczyła dla niego jej osoba, bowiem jakież znaczenie mogła mieć w jego życiu własna córka, która z rodzicielskiego prawa uważał za poddana sobie własność i nie cenil więcej od łownego ogara lub rą-

czego konia? Żółte go zalewała, ilekroć pomyślał, że Maryna również pragnęła żyć własnym życiem, mieć swoje szczęście, swą wolę i swą dumę. A zdawna wiedział, że pragnęła.

Narazie była ogłuszona nieszczęściem, co z koronnej pani uczyniło ją branką. Jednakowoż nie dawała poznac tego po sobie. Zachowywała się, jakgdyby nigdy nie widziała konających w swej obronie ludzi, nie słyszała szczerku szabel, krzyżowanych przed swymi drzwiami, złowrogiego ujadania samopaków i obelżywych pogródek pijanych bojarów. Zdawała się już nie pamiętać, że przed tłuszcza, wpadającą do sypialnej alkowy, uciekała w jednej koszulinie po zalanych krwią schodach i że z narażeniem własnego życia osłaniała ją swoją dobrotliwą pierśią Pani Kazanowska, jej ochmistrzy. Wielce dziwiły się jej panie i panny dworu, że w czarnych oczach pięknej carowej już po kilku dniach nie pozostało ani śladu minionej grozy. Wciąż jeszcze były przerażone, splakane i zbolale, zaczęły ich zdziwienie jęło stawać się niemal zgorznięciem, gdy na jej niewiedzących ustach zaigrał uśmiech lekomyślny pustoty. Płochym uśmiechem i płochym szczebiotem swemu niestatecznemu szczęściu zdawała się uragać Carowa Maryna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Po wyborach akademickich

Minał już okres wyborów do władz stowarzyszeń akademickich, który, według nowej ustawy braci Jędrzejewiczów, przypada we wszystkich organizacjach na wyższych uczelniach polskich na drugi tydzień. W roku bieżącym okres ten w całej Polsce był niezwykle gorący, atmosfera napięta do ostateczności. Bez przesady powiedzieć można, że zainteresowanie całego społeczeństwa skupiało się na obserwacji wydarzeń na terenie uniwersytetów.

Powodem tego napięcia był fakt, że tegoroczne wybory były poniekąd plebiscytem młodzieży, który rozstrzygnął o stanowisku ogółu studentów co do całości wystąpień młodzieży w ciągu bieżącego roku akademickiego.

Od początku roku akademickiego 1935-36 toczy się walka młodzieży o byt: walka z panoszącym się coraz bezczelniej na naszych uniwersytetach żydostwem, akcja o obniżkę opłat akademickich, dla umożliwienia studjów szerokim warstwom narodu. Walka ta, przybierając nieraz ostre i namiętne formy, spowodowała burzę na młodzieży, na młodzież zaś wyznającą ideologię Obozu Narodowego w szczególności. Cała prasa żydowska - „sanacyjna” uderzyła na alarm. Specjalną zadaniowością w tej kampanji wsławiły się „Gazeta Polska” i „Czas”.

Starsze społeczeństwo odnosiło się, w bezwzględnej większości, z sympatją do młodzieży. Nie dało się nabrać wyolbrzymionemu i kłamliwym atakom Żydów. Starsze społeczeństwo rozumiało i rozumie doskonale, że walka, która się toczy, jest rozpaczliwą walką o byt i życie przyszłej polskiej inteligencji, a nie „demagogicznymi burdami antyrządowymi”, jak niektórzy starają się te wypadki interpretować.

Czynnik „sanacyjny” nadal nie wykazuje zrozumienia dla położenia i potrzeb młodzieży, co niestety opóźnia uspokojenie umysłów i powrót do normalnej, spokojnej pracy.

Zwłaszcza wobec wyniku wyborów uniwersyteckich, w których jak wiadomo młodzież narodowa walnie odniosła zwycięstwo w całej Polsce, bo unieważnienia listy narodowej w Krakowie w znanych warunkach za porażkę uważać nie można, dziwne wydaje się zaślepienie t. zw. „czynników miarodajnych”.

Wybory ostatnie, jako plebiscyt młodzieży akademickiej, stwierdziły jeszcze raz dobitnie, że przynajmniej większość studentów myśli i czuje narodowo po polsku. Młodzież zdaje sobie sprawę z tego, że mechaniczne środki wychowania i nieudolne próby rozwiązania zagadnienia nędzy studentów i kryzysu inteligencji polskiej, stosowane przez „sanację”, prowadzą do coraz tragiczniejszych konfliktów.

Do pozytywnego rozwiązania tych problemów, zgodnie z interesem Narodu Polskiego, zdolny jest tylko Obóz Narodowy. Student polski dobrze już to rozumie.

Sprawa opłat

Zasadnicze żądania młodzieży w sprawie obniżki opłat zmierzają do tego, by wyłączone z ogólnej sumy opłat taksy egzaminacyjne. Zrównano wysokość opłat na wszystkich latach studjów i zmniejszono je o około 35 proc. tak, by nie przekraczały kwoty 150 zł.

Ministerstwo w odpowiedzi wprowadziło indywidualne odroczenia na ogólną sumę 25 proc. wpływu z opłat studenckich. Równocześnie zapowiedziano, że z konieczności nastąpi obniżenie dotychczasowych świadczeń zarówno dla pojedynczych osób, jak i dla „Bratniaków”. Argumentuje się, że w ten sposób otrzymają ulgi ci, którzy ich rzeczywiście potrzebują, a zarazem w wyższej mierze, niżby się to stało przy obniżce dla wszystkich. Dalej idące ustępstwa są ponoć niemożliwe, gdyż ucięciałyby na tem zakłady, laboratoria i kliniki, którymby musiano zmniejszyć świadczenia.

Mniejsza w tej chwili o to, że dla przyjęcia takiego rozwiązania sprawy musiałyby młodzieży mieć pełne zaufanie, że indywidualne ulgi nie będą nowym narzędziem protekcjonizmu i kontroli politycznej, jak np. obecnie stypendja. Chodzi o to, że zamiast obniżki, której chce młodzież, daje się odroczenia, a to są rzeczy bardzo różne, gdyż jest to zamaskowane utrzymanie opłat w dotychczasowej wysokości. Kto może zaręczyć, czy odroczenia zostaną utrzymane już choćby w przyszłym roku. Argumentacja tego rozstrzygnięcia, pozornie mająca pewną słuszość, jest w niezgodzie z właściwym przeznaczeniem Funduszu Opłat Studenckich i z rzeczywistym położeniem materialnym akademików.

Oplaty studenckie nie mogą być obracane na utrzymanie pracowni i zakładów. ewentualnie na inne cele, lecz tylko na pomoc dla młodzieży. Trzeba pamiętać o tem, że obecne opłaty zostały wprowadzone w r. 1922 na żądanie samej młodzieży, wyrażone na Zjeździe Ogólnopolskiego Związku „Bratnich Pomocy”. Mimo iż konstytucja przyznała bezpłatność nauki, młodzież stanęła na stanowisku, że winna ponosić pewne ciężary, które będą obracane na pomoc dla niezamożnych akademików i budowę domów.

KRONIKA UNIWERSYTECKA

— **KRAKÓW.** Walne zebranie „Jedności”. Odbyło się walne zebranie Polskiego Stow. Studentek U. J. „Jedność”, które od kilku lat pozostaje pod wpływami narodowymi. Zblokowany front „sanacji” i lewicy nie potrafił odnieść żadnego poważniejszego sukcesu. Wybrany nowy zarząd jest w większości narodowy, przyczem na czele stoją członkinie Młodzieży Wszehpolskiej, Halina Jabłońska, prezeska, i Krystyna Strokówna, I-sza wiceprezeska.

— **Kolo Twórczości Narodowej.** Na Uniwersytecie Jagiellońskim powstała nowa organizacja pod nazwą Kolo Twórczości Narodowej Stow. Studentów U. J. Celem jej jest stworzenie ośrodka pracy na polu kultury narodowej, tak w zakresie naukowym jak i artystycznym. Po trzymiesięcznym oczekiwaniu nastąpiło zalegalizowanie stowarzyszenia. Odbyło się też w obecności kuratora prof. Władysława Folkierskiego pierwsze walne zebranie, na którym wybrano zarząd z kol. Adamem Moskałem jako prezesem.

— **WARSZAWA.** Akademia Sztuk Pięknych przylączyła się do pielgrzymki. Na walnym zebraniu „Bratniej Pomocy” Akademii Sztuk Pięknych zgłoszono wniosek o przyłączenie się studentów Akademii do wielkiej pielgrzymki akademickiej na Janą Górę. Wniosek ten spotkał się z ostrym sprzeciwem komunistów i Żydów, którzy do tej pory nie zostali jeszcze usunięci z „Bratniej Pomocy” A. S. P. Mimo ataku czynników antykatolickich, zebranie uchwalilo wziąć udział w pielgrzymce. Podobno komuniści ośmielili się wnieść odwołanie do rektora. Wierzymy, że nie zostanie ono uwzględnione.

— **Stan zdrowia kol. Kuźmińskiego.** — Członek Sekcji Akademickiej Stronnictwa Narodowego kol. Kuźmiński, poturbowany przed kościołem św. Krzyża po opuszczeniu politechniki, przebywa nadal w szpitalu.

— **Protesty organizacji młodzieży akademickiej.** Organizacje akademickie wyższych uczelni w Warszawie złożyły na ręce władz rektorskich memorjały i protesty w sprawie zajęć jakie miały miejsce w środę i czwartek, dnia 11-go i 12-go marca. Opinia akademicka z zainteresowaniem śledzi wynik złożenia tych protestów.

— **Broszura ku czci ś. p. księdza Edwarda Szejnca.** Po nabożeństwach, w kruchcie kościoła akademickiego św. Anny, sprzedaje się broszurę ku czci ś. p. księdza Edwarda Szejnca, niezapomnianego rektora kościoła i prawdziwego przyjaciela młodzieży.

RUCH REGIONALNY

— **POZNAŃ.** Akad. Kolo Pomorskie. Odbyło się walne zebranie pod przewodnictwem kol. Poklekowskiego, a w obecności kuratora prof. Bossowskiego. W skład nowego zarządu

Ze później świadczenia te fantastycznie podwyższono i poczęto obracać na inne cele, to nie może to być argumentem w obecnej sprawie. Z jakiej racji z naszej kieszeni mają płynąć pieniądze na utrzymanie wyższych uczelni, kiedy to powinno należeć do całego społeczeństwa i rządu. Dlatego też ten argument o niemożności większej obniżki jest nieprzekonywujący.

Równie słabą wartość ma drugi, że przez ulgi indywidualne zapewni się pomoc właśnie tym, którzy jej naprawdę potrzebują. Oparto się tu na przekonaniu, że ogół młodzieży potrafi wnieść obecne opłaty, a tylko nieduży procent jest za ubogi. Otóż jest to taki sam brak znajomości stanu finansowego przeciętnego akademika, jaki trzy lata temu poddyktował podwyżkę opłat. Kto zna stosunki dzisiejsze na wyższych uczelniach, ten wie, że obecne opłaty w stanie zapłacić jakieś 5 proc. studentów, a reszta albo płaci z musu, kosztem żołądka ubrania i mieszkania, czyli krótko mówiąc: nędzy, albo też nie potrafi wogóle zapłacić nawet przy największym wysiłku. A trzeba uwzględnić tych, którzy o przyjsciu na wyższą uczelnię w tej chwili nie mogą nawet ma-

wybrani zostali kol. kol.: Fr. Przystarski — prezes, Br. Brunka, Jan Gruchała, Józef Suwalski, St. Berent, Zofia Leśniewska, Jerzy Schulz. Nowy zarząd postanowił nawiązać łączność z przedwzrostkiem z całym społeczeństwem pomorskim.

RUCH KORPORACYJNY

— **POZNAŃ.** Nowa kwatery K! Helionia. Obchód XIII-lecia K! Helionia połączony był z uroczystością poświęcenia nowej kwatery korporacji, która znajduje się w piwnicach Pałacu Działyńskich. W ub. niedzielę, po mszy św. na intencje korporacji odbył się uroczysty konwent, który zagrał prezes Z. Celichowski, poczem kom. Zb. Kempniński wygłosił referat, obrazujący trzynastoletnią historię korporacji. Na zakończenie odbyło się poświęcenie kwatery, którego dokonał gorący przyjaciel młodzieży ks. prałat Józef Prądzyński. W swym serdecznym przemówieniu ks. prałat złożył korporacji życzenia dalszego pomyślnego rozwoju. Wieczorem odbył się wewnętrzny komersj rocznicowy.

MŁODZIEŻ WSZEHPOLSKA

— **KRAKÓW.** Walne zebranie Młodzieży Wszehpolskiej U. J. odbyło się w obecności kuratora, ks. prof. Józefa Archutowskiego. Imieniem ustępującego zarządu, którego prezesem był kol. Adam Flis, składał sprawozdanie kol. Lech Haydukiewicz, pełniący od początku bieżącego roku akadem. funkcje p. o. prezesa. Po dyskusji zebrani udzielił ustępującemu zarządowi absolutorjum i podziękowania. Uchwalono przez akklamację wnioski: o wzięciu gremialnego udziału w pielgrzymce do Częstochowy; żądanie zawieszenia krzyży w salach uniwersyteckich; uznanie studentom warszawskiej politechniki

Wśród książek

„Kłamstwo”

„Kłamstwo”, nowa powieść Wł. J. Grabskiego*) — dalszy ciąg „Braci” — ma tytuł do omówienia jej na łamach „Życia Młodzieży Akademickiej” o tyle, że jej bohaterami są studenci.

Trudno byłoby wybrać jednak wśród nich typowego przedstawiciela współczesnej — bo powieść rozgrywa się przed kilku laty — młodzieży akademickiej. Jacek Nowicki nie zmieściłby się w tych ramach już choćby dlatego, że ma specjalne, korzystne warunki życiowe — jest materialnie zabezpieczony, nie potrzebuje się troszczyć o posadę, o przyszłość. Należy do społeczności studenckiej, ale stoi niejako z boku, w jej życiu udziału nie bierze. Jest jednostką, jeśli tak można powiedzieć — a-organizacyjną. Jest niby z przekonania narodowcem: namówił przecież do wstąpienia do Stronnictwa swego kuzyna, Janka Krzyżanowskiego. Sam jednak unika więzów organizacyjnych, chce zachować niezależność opinii i przekonań. Tem mocniej brzmi z jego strony osąd współczesności, tem poważniejszy jest jego zarzut-zakłamania, fałszu, obłudy, zarzut, który, wychodząc ze swej pozycji obserwatora, oburzony do żywego, rzucić musi w twarz wyorderowanym i umundurowanym panom na zainscenizowanym wiecu.

Jacek stara się o wyrobienie sobie szerokich horyzontów życiowych, nie jest szowinistą, nie unika dyskusji z ludźmi, stojącymi na innej platformie przekonań. Prowadzi przecież korespondencję ze swym przyrodnim bratem, mieszkającym w Sowiech, ko-

*) Wł. J. Grabski: „Kłamstwo” — powieść — nakł. księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

żyć, jak niemal wszyscy synowie chłopów i robotników. Dlatego proponowane obecnie wyście w żadnym wypadku nie wystarcza. Po pierwsze, nie obejmuje ono tych 95 proc., które nie mogą płacić obecnych kwot, a tylko drobną ich część. Po drugie, że nie jest to zniesienie, ale tylko odroczenie, tak że korzystający z niego będzie je musiał zwracać po studjach, co przy obecnym poziomie uposażeń i zarobków przedłuży tylko w dalszym ciągu akademicką głodówkę.

Nie uprawiamy demagogii w stylu komunistów i nie żądamy nauki bezpłatnej. Chcemy płacić. Ale tyle, ile możemy. Dlatego konieczne jest obniżenie opłat dla wszystkich o 35 proc., t. j. do poziomu z r. 1931, i rozłożenie ich na większą ilość rat, t. j. na 4. Wtedy jakieś 50 proc. młodzieży będzie mogło pokryć je z własnych funduszy i bez poważnego uszczerbku. Dla pozostałych zaś, dla których i te opłaty będą za wysokie, powinny przyjść dopiero specjalne ulgi, jak odroczenia, stypendia i pożyczki. Ilość tych świadczeń nie może w żadnym wypadku ulec zmniejszeniu, jak to nam obecnie obiecuja, owszem, winna być możliwie najwydatniej powiększona. Zachodzi poważna obawa, że w razie nieuwzględnienia tych słusznych i umiarkowanych postulatów, tyśiące akademików stanie wobec konieczności przerwania studjów i zwicnięcia może całego życia.

za ich postawę w walce o obniżkę opłat; podziękowanie b. kuratorowi, prof. Pigiłowi, który w bieżącym roku odszedł z przyczyny osób trzecich; pozdrowienie dla narodu włoskiego, walczącego z międzynarodową masońsko-żydowsko-komunistyczną. Na czele nowoobranego zarządu stoi kol. Lech Haydukiewicz.

— **Zakończenie II kursu kandydatów.** Na ostatnim zebraniu obecnego kursu kandydatów mówił kol. mgr. Władysław Jaworski o „Zadaniach młodej inteligencji narodowej”.

— **WARSZAWA.** Z Sekcji Akademickiej Stronnictwa Narodowego. — Z powodów od kierownictwa Sekcji niezależnych, „Czwartek Akademicki” w ubiegłym tygodniu wyjątkowo nie odbył się. Począwszy od dnia 18-go b. m. „Czwartki” odbywać się będą stale, mimo rozpoczęcia feryj akademickich na uniwersytecie.

RUCH SAMOPOMOCOWY

— **KRAKÓW.** Na Akademii Górniczej tylko narodowa lista. Odbyło się walne zebranie sprawozdawcze Stow. Studentów Akademii Górniczej. Ustępującemu zarządowi, z kol. Januszem Gerulewiczem jako prezesem, złożonemu z narodowców, uchwalono absolutorjum jednogłośnie. Podobnie jak i w ubiegłym roku zgłoszono tylko jedną listę narodową, która stała się już prawomocną i prezesem S. S. A. G. został kol. Józef Fromholz, wiceprezesami kol. kol. Zarnowski i Grzybała, wszyscy trzej członkowie Młodzieży Wszehpolskiej.

Również w istniejących na terenie A. G. dwu kółach naukowych, Kole Górników i Kole Metalurgów, wybrano zarządy złożone z samych narodowców.

munista. Ma przyjaciela Żyda-przechrzta. I ta właśnie swoboda myślenia prowadzi go konsekwentnie do doktryn narodowych.

Warto tu na marginesie zanotować jeden szczegół. Wspomniany przyjaciel-Żyd, obdarzony przez Jacka wielką sympatją i zaufaniem, dający mu dowody przyjaźni, zawodzi go jednak w ciężkiej chwili — nie stawia się na procesie jego brata Hugona, gdy jego świadectwo może mieć dla sprawy decydujące znaczenie.

Do studenckiego społeczeństwa można też zaliczyć drugiego z braci Nowickich, Hugona. Ukończył on wprawdzie uniwersytet, jest nauczycielem, ale pracuje jeszcze w seminarjach nad doktoratem, a nawet jako przedstawiciel młodzieży akademickiej ma przemawiać na niefortunnym wiecu. Hugon chce zrobić karierę. Daje się używać, jako narzędzie do wpływania na duszę swych uczniów w celu kształtowania ich na t. zw. „państwowców”. Ze strony tej młodzieży napotyka silny opór; opór, który głębokością swych podłoży wprowadza go w podziw.

Nieszczęśliwy wiec, rozbity przez Jacka, dzięki rzekomej „zdradzie” Hugona, i tego wiecu konsekwencje, otrzeźwiają Hugona, dają mu możliwość przewartościowania ludzi, z którymi współpracował.

Pozostałby jeszcze Janek Krzyżanowski, najtypowszy może współczesny student, postać jednak nakreślona bardzo sylwetkowo, nie dająca bliższego wglądu w myśli i uczucia najszerzego akademickiego ogółu.

W sumie — powieść nie daje jakiegoś całokształtu, ogólnego obrazu uczuć i dążeń współczesnego młodego pokolenia (autor się zresztą o to nie kusił), pokazuje jednak ciekawe załamania naszej rzeczywistości w pryzmacie młodej duszy, załamania głębokie i warte zastanowienia. (tk)

Czytajcie

„WIELKĄ POLSKĘ”
i „GŁOS”

Wielkopostny list pasterski ks. kard. Prymasa

Tegoroczny list pasterski JEM ks. kard. Prymasa Hlonda, poświęcony przypomnieniu katolickich zasad moralnych, zaczyna się słowami:

„Anarchja moralna pustoszy świat. Jakieś nieprzebrane siły łamią sumienie. Bolszewizacja umysłowości podważa wszelkie zasady etyczne. Dusze dziczeją. Zwierzęce człowiek. Pod pozorem kultury i postępu rozprzestrzenia się satanizacja życia.

Tak jest gdzieindziej a nie powiem wam nic nowego, utrzymując, że się tak poczynia dzieć i u nas. Jakby jakieś burzycielskie demony gnały przez kraj, dławiąc poczucie etyczne i siły moralne narodu. Ułatwiają im robotę prądy antykościelne, propaganda wywrotu i stosunki gospodarcze. Ogół, zaniepokojony wtargającym barbarzyństwem, staje w obronie zdrowia moralnego i coraz zapalczywiej strzeże obyczajów chrześcijańskich. Ale powstają szkody. Mętniejsi i ścichają sumienia. Kurczy się uczciwość. Zbrodnictwo podnosi głowę. Niema szkół dostatecznych a trzeba rozbudowywać więzienia. Nie spełniłbym powinności pasterskiej, gdybym to przemilczał lub zamazywał“.

Orędzie składa się z 3 części. W pierwszej z nich arcybiskup przypomina przestrożę „Bój się Boga“ i wyjaśnia jej znaczenie. Słowa te są wyrazem prawa przyrodzonego i znaczą, że chrześcijanin poza prawem przyrodzonym powinien przestrzegać objawionego prawa Bożego, że należy żyć tak, jak każe sumienie i że każdy człowiek ulega odpowiedzialności moralnej za siebie wobec Boga. Ze znaczenia tej przestrogi ks. kardynał wysnuwa i rozwija szereg wniosków: prawo moralne to prawo Boże a nie prawo przez Kościół stworzone; etyka katolicka to etyka żywego, całego człowieka; etyka ta jest powszechną, wieczną i niezmienną, a jej duch jest duchem twórczym i zdobywczym; jest ona też etyką pracy i zmagania się z sobą. Mówiąc o jej znaczeniu dla życia zbiorowego, ks. kardynał dodaje: „Nie sprzeciwia się etyka katolicka żadnej formie politycznej i nie odrzuca żadnego społecznego układu, byleby w nich natura nie doznawała krzywdy. Zatem etyka katolicka to nie system państwowy, nie ustroj społeczny, nie program ekonomiczny, lecz zasady moralne, niezienne i wieczne, które normują zarówno przyrodzone prawa człowieka w przetwarzających się ustrojach jak i przyrodzone prawa kolektywności do człowieka“.

Część druga, zatytułowaną „Z naszych grzechów“, arcybiskup zaczyna od omówienia niebezpieczeństwa bezbożnictwa, „które stanowi najpotworniejsze szańczenie naszych czasów“, i stwierdziwszy, że ostatnio przejął tę groźną robotę ruch młodowiejski, poświęca chwilę uwagi stosunkom na wsi wielkopolskiej. Podkreśliwszy konieczność najintensywniejszej walki z bezrobociem, ks. kardynał pisze: „Poza bezbożnictwem największą potworno-

ścią naszych stosunków jest wyniesienie nienawiści do hasła, zasady, obowiązku. Trafiły się zawsze wypadki nienawistnego nastawienia i nienawistnych czynów. Dzisiaj atoli przeżywamy okres gloryfikacji, kanonizacji nienawiści. Nienawiść rozsada społeczeństwa. Wyziębła świat. U nas rozpanoszyła się nienawiść głównie w życiu publicznym. Kto z innego obozu a zwłaszcza kto politycznym przeciwnikiem, tego uważa się naogół za wroga. Nie uznaje się w nim nic dobrego, żadnych zalet, żadnych zasług. Przeciwnik musi być zły. Do niego stosuje się bez skrupułu kłamstwo, podejrzenie, oszczerstwo. W swoim obozie wszystko się toleruje, u przeciwników niemal wszystko się potępia. Wyklucza się nawet możliwość zgody i współpracy. Tak było w okresie walki klas. Tak aż zbyt często bywa w walce o władzę i wpływy polityczne. Taka bywa nieraz zwykła polemika niepolityczna.

Przypomnę, że moralność katolicka

każe upatrywać bliźniego w każdym człowieku, mimo jego grzechów czy błędów. Także w przeciwniku każe nam szanować dobrą wolę, uczciwość, zasługę, a miłować każe Chrystus wszystkich bez wyjątku... Ale, ktoś powie, to ludzie nie tylko źli, ale wybitnie szkodliwi; przecież trzeba ich uczynić nieszkodliwymi. Owszem. Błąd i fałsz będziemy uważali za błąd i fałsz, zbrodnię za zbrodnię, grzech za grzech, przewrotność za przewrotność, apostazję za apostazję, bolszewizację za bolszewizację. Przeciwstawiać się będziemy każdej złej propagandzie. Zwalczając będziemy legalnymi środkami wszelkie zamachy na Boga, wiarę, moralność, naród, państwo. Bolszewizmowi i pogaństwu sprzeciwiamy się waleń. Ale, ale nawet bolszewików, jako ludzi, a ludzi błądzących, będziemy kochać i będziemy ich jako bliźnich i braci polecać Bogu i Jego miłosierdziu Boskie Serce Jezusa wszystkim obejmuje. Rozprzestrzemy swoje małe ludzkie serca!“

Z ruchu narodowego

— **BARCIN.** Odbyło się tu wielkie zebranie S. N. przy udziale 170 członków oraz sympatyków. Referaty wygłosili prez. okręgowy i ref. oświatowy. Nastąpiło uroczyste przyjęcie 36 nowych członków. (p. b.)

— **GĘBICE.** Zebranie S. N. w Bielsku k. Gębic odbyło się pod przewodn. kier. placówki p. Wejmana. Referat wygłosił p. Mizerek. (1g)

— W wiosce Ciencisko odbyło się zebranie organizacyjne S. N. Referat wygłosił p. K. Łaganowski z Gębic. Zarząd wybrano w osobach pp.: W. Pluskota — kierownik, Edm. Wojciechowski — zast., J. Borowski — sekr., M. Chudziński — skarbnik, Wegner i Kolczyński — członkowie zarządu. (1g)

— W **GOLINIE** powstało również nowe Koło S. N. Przemówienia wygłosili pp. Gawrych i Paterek. (j. p.)

— **GOSTYŃ.** Odbyło się wspaniałe zebranie obwodowe S. N. w Szeleje wie. Treściwe referaty wygłosili pp.: prezes pow. S. N. p. M. Hejnowicz z Gostynia i p. Grzempowski Stan. z Piasków.

— **INOWROCŁAW.** Na reorganizacyjnym zebraniu S. N. przy obecności 500 osób referat wygłosił p. Weychta z Poznania. Zarząd wybrano w składzie pp.: W. Skonieczny — kier. koła, Konarzewski — sekretarz, Bagaziński — skarbnik, Skrzypczyński — ref. organiz., red. Przybylski — ref. samorząd., L. Michalski — ref. gospod., red. Dereżyński — ref. propag., — Rozpoczął się również kurs kandydatów dla nowostępujących członków. (c)

— **JAROCIN.** W Cielczy utworzono nowe Koło S. N. Do zarządu wybrani zostali pp.: T. Zegar — kier., P. Paterka — sekretarz, M. Piętko — skarbnik. Na zebraniu przemawiali pp. Gawrych i Paterek.

— Do nowozałożonego Koła S. N. w Robakowie wybrano zarząd w składzie pp.: Edm. Sroczyński — kier., M. Gauza — sekr., W. Grześkowiak — skarbnik. Referat wygłosił p. Gawrych, zaś p. Paterek omówił sprawy organizacyjne.

— Założono nowe Koło S. N. w Dobieszczyźnie. Nowy zarząd przedstawia się następująco: M. Strzałkowski — kier., Fr. Mikołajczak — sekr., J. Karliński — skarbnik. Przemawiali pp. Gawrych i Paterek.

— **KĘPNO.** W Mroczeniu odbyło się zebranie S. N. w obecności 80 członków. Referaty wygłosili pp. Berski, Sarnowski i Kuźaj. (k. m.)

— **KOMORZEWO,** pow. Czarnków. Odbyło się tu walne zebranie S. N., które zagal p. W. Kaziński. Referat wygłosił p. Jan Bak. (n)

— **KROBIA.** Na zebraniu obwodowym S. N. przemawiali pp. Peisert i adw. Prauge z Gostynia. Na zebranie przybyli delegaci z Skóraszewic, Gogolewa i Szurkowa. Obecnych było 160 osób. (k. r.)

— **KROMOLICE.** Na zebraniu placówki S. N. przy udziale około 60 członków, referat n. t. „Stosunek obywatela do państwa polskiego“ wygłosił p. por. Borzych. (n)

— **KROTOSZYN.** Na walnym zebraniu S. N. Koła Krotoszyn wybrano nowy zarząd w nast. składzie pp.: W. Frąckowiak — prez., M. Jelinowski — kier., E. Biegański — sekr., R. Doktor — skarbnik, St. Frala, L. Minta, J. Pawlak — ławnicy, Dopierała — biblij., W. Nowicki, St. Szulczyński — ref. gosp. Referat wygłosił prof. Hoja. Uchwalono rezolucję wzywającą do zupełnego zaprzestania kolportażu „Expressa Ilustr.“ na terenie Krotoszyna. Obecnych było 300 osób. (n)

— W **LUBINI MAŁEJ** założono placówkę S. N. Po przemówieniu pp. Gawrycha i Paterka wybrano nowy zarząd w osobach pp.: W. Żurek — kier., J. Ścigacz — sekr., J. Włodarczyk — skarbnik.

— **KRUSZWICA.** Uchwalono nie tylko przeprowadzić bojkot prasy żydowskiej, ale i osób, które zajmują się kolportażem żydowskich pism. (kn)

— **OBORNIKI.** Na plenarnym zebraniu S. N. wygłoszono referat o kwestji żydowskiej oraz o innych aktualnych zagadnieniach. Uchwalono też rezolucję w sprawie niepopierania pism żydowskich oraz apelowano, aby popierać wyłącznie pisma o poglądach narodowych. (St. O.)

— **OSTRÓW.** W lokalu S. N. odbyło się zebranie sekcji męskiej S. N., na którym referat wygłosił p. T. Kaczmarek.

— W **Łakocinach,** pow. Ostrów, odbyło się zebranie organizacyjne S. N. przy udziale przeszło 150 osób. Referat ideowy wygłosił sekr. pow. p. T. Kaczmarek z Ostrowa. (rp)

— **PIASKI.** Plenarne zebranie S. N. zagal prezes p. Wichman. Referat o sytuacji politycznej w kraju wygłosił p. Grzembowski. (g. p.)

— **ŻNIN.** Odbyło się wielkie zebranie S. N. pow. żnińskiego przy obecności ok. tysiąca osób. Zebranie zagal prezes pow. p. Tadeusz Kruszcza. Referat wygłosił p. Górczak, który omówił politykę zagraniczną, wychowanie państwowe oraz stosunki religijne. Drugi referat wygłosił p. Smorowski, omawiając stosunki polityczne i gospodarcze, z uwzględnieniem kwestji żydowskiej. Po referatach przystąpiono do przyjęcia nowych członków, którego dokonał p. Tadeusz Kruszcza. (zd)

Mówiąc o problemie żydowskim, ks. kardynał ogranicza się tylko do jego strony moralnej w związku z dzisiejszym położeniem. Stwierdziwszy, że „Żydzi walczą z Kościołem Katolickim, tkwią w wolnomyślicielstwie, stanowią awangardę bezbożnictwa, ruchu bolszewickiego i akcji wywrotowej“, ale podkreśliwszy także, że nie wszyscy Żydzi są tacy, że b. wielu z nich to ludzie wierzący, uczciwi, sprawiedliwi, miłośni i dobroczynni, dodaje: „Przestrzegam przed importowaną z zagranicy postawą etyczną, zasadniczo i bezwzględnie antyżydowską. Jest ona niezgodna z etyką katolicką. Wolno swój naród więcej kochać; nie wolno nikogo nienawidzić. Ani Żydów. W stosunkach kupieckich dobrze jest swoich uwzględnić przed innymi, omijać sklepy żydowskie i żydowskie stragany na jarmarku, ale nie wolno pustoszyć sklepu żydowskiego, niszczyć Żydom towarów, wybijając szyb, obrzucać petardami ich domów. Należy zamykać się przed szkodliwymi wpływami moralnymi ze strony żydostwa, oddzielać się od jego antychrześcijańskiej kultury, a zwłaszcza bojkotować żydowską prasę i żydowskie demoralizujące wydawnictwa, ale nie wolno Żydów napadać, bić, kaleczyć, oczerniać. Także w Żydzie należy uszanować i kochać człowieka i bliźniego, choćby się nawet nie umiało uszanować nieopisanego tragizmu tego narodu, który był stróżem idei mesjanistycznej, a którego dzieckiem był Zbawiciel. Gdy zaś łaska Boża Żyda oświeci, a on szczerze pójdzie do swego i naszego Mesjasza, witajmy go radośnie w chrześcijańskich szeregach. Miejsca się na baczności przed tymi, którzy do gwałtów antyżydowskich judzą. Służą oni złej sprawie. Czy wiecie, kto im tak każe? Czy wiecie, komu na tych rozruchach zależy? Dobra sprawa nie na tych nierozważnych czynach nie zyskuje. A krew, która się tam niekiedy leje, to krew polska.“

Poruszywszy zwięźle bolączki na tle 7 i 10 przykazania i stwierdziwszy panoszenie się rozwiązłości, ks. kardynał pyta: „Czy to człowiecza kultura zalega kabarety i domy rozpustne? Czy to męskość i kultura męskości usidla kobiety, uwodzić cudze żony, wypędzać z domu swą ślubną towarzyszkę życia, rozbijać spokojne rodziny? Czyż to rozrywka dla ducha ludzkiego ten rozpustny ton zabaw, ten element zmysłowy w tańcach nowoczesnych, ta często tak mało przystojna elegancja towarzyska?“

Niezwykle wielkie zadanie w dziedzinie stosunków moralnych ma prasa i literatura. „Strasznym obciążeniem dla ducha polskiego jest literatura, kładąca nacisk na seksualną stronę życia, literatura jakby zastrzeżona negacji cnót rodzinnych, rozwodom, zdradzie małżeńskiej, bezwstydlowi, zbroczeniom“.

Ostatnia część listu jest przestrożą przed fałszywymi zasadami etycznymi, jak etyka dżentelmeńska i etyka honoru, etyka materialistyczna i rasowa. Dłuższą chwilę uwagi orędzie poświęca etyce bolszewickiej, która „jak żadna inna teoria moralna, nie wyswobodziła tak bezwstydnie zwierzęcia w człowieku“. „Jedynie etyka katolicka ma elementy, które mogą skutecznie przeciwstawić się etyce bolszewickiej. Między temi dwiema etykami istnieje przeciwieństwo absolutne. Etyki, wahające się między katolicyzmem a bolszewizmem, zawiadą i ulegną. W walce ideowej z rewolucją bolszewicką tylko katolicyzm jest niepokonany.“ „Nie próbujmy bolszewizmu chrzczyć! — woła ks. kardynał. Brońmy raczej duszy polskiej przed jego mackami“.

List kończy się przypomnieniem jubileuszu ks. Piotra Skargi i wezwaniem do pokuty i walki z grzechem w życiu polskim. (KAP).

Smutne dziesięciolecie

Meksykańskie krwawe żniwo

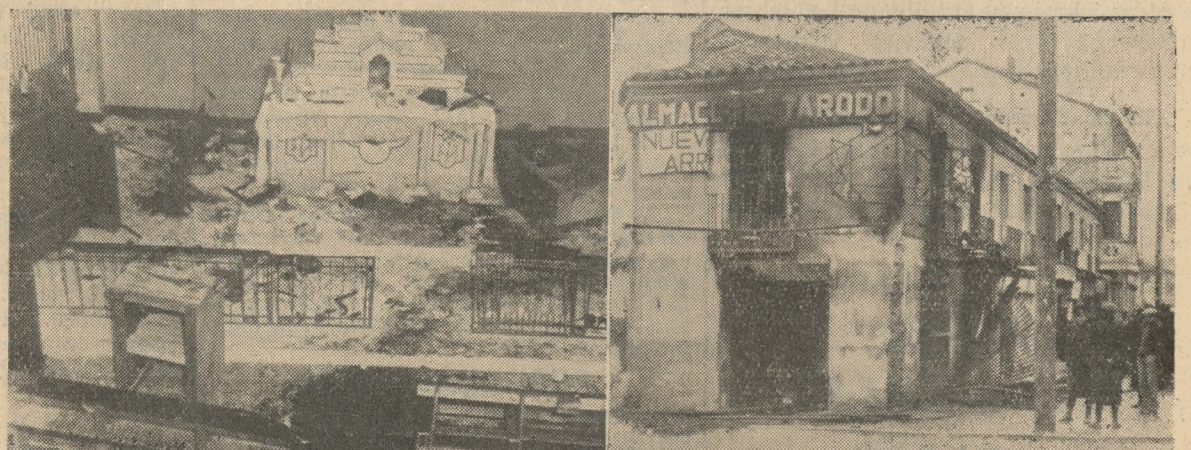
Ks. kardynał Dougherty, arcybiskup filadelfijski ogłosił ostatnio na podstawie wiarygodnych źródeł, że od r. 1926, gdy wybuchło prześladowanie Kościoła w Meksyku, zamordowano tam blisko 5 300 osób, w tem kapłanów ponad 300!

Paryski dziennik „La Croix“ ogłosił znów w dniach ostatnich na podstawie oficjalnej statystyki, podanej w urzędowym „Diario Oficial“, długą listę kościołów, zamkniętych oficjalnie przez władze meksykańskie w czasie od 11 listopada do 14 marca 1935 r. Widnieją na tej liście 262 kościoły... Do tej długiej listy trzeba dodać jednak jeszcze te kościoły i kaplice, które zostały zburzone i podpalone przez rozszalałych wrogów Chrystusa.

Zaiste krwawe żniwo i... policzek dla kultury dwudziestego wieku.

W ostatnich miesiącach w samem tylko mieście Puebla skonfiskowano 34 nieruchomości, należące do różnych organizacji kościelnych. W b. r. w ostatnich tygodniach według doniesienia „Kath. Kirchenzeitung“ z 5 bm. został zamordowany w San Miguel Allende (w stanie Guanajuato) ks. Juan Godinez (w kościele) w Fresnallo (w stanie Zacatecas) został znów zamordowany ks. Mikołaj Gonzalez. I... tak bez przerwy od lat dziesięciu na oczach cywilizowanego świata. (KAP.)

Oltarz zburzonego kościoła w Puente Dalcas, przedmieściu stołecznym; obok składy w tej samej miejscowości porozbijane i złupione przez czerwony motloch.



KRWAWY ROZRUCHY W HISZPANII

Marzec
18
ŚRODA

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Cyryla jer.
Czwartek: Józefa Obl. N. P. M.

Kalendarz słowiański
Środa: Boguchwała
Czwartek: Bohdana

Słońca: wschód 6,00 zachód 18,01
Długość dnia 12 g. 01 min.

Księżyc: wschód 3,33 zachód 11,53
Faza: 5 dzień przed nowiem.

TEATRY:
Teatr Wielki: Dziś — „Eugenjusz Oe- gin”
Teatr Polski: Dziś — „Stare wino”
Teatr Nowy: Dziś — „On i jego sobo- wótó”

Komunikat meteorologiczny

Wskutek ogarnięcia Polski przez ob- szar wysokiego ciśnienia, panowała w ca- łym kraju w godzinach popołudniowych dnia 17 bm. pogoda o zachmurzeniu zmiennem z większymi rozpogodzeniami i jedynie tylko gdzieniegdzie notowano zanikający opad. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 2 stopnie w Wilnie, 3 w Suwał- kach i Kielcach, 4 w Warszawie, Kaliszu, Łodzi, Lublinie, Krakowie, Lwowie, Brze- ściu n. B. i Grodnie, 5 w Gdyni, Bydgo- szczy, Poznaniu, Przemyślu, Łucku, Piń- sku i Białymstoku, 6 w Grudziądzu, 7 w Tarnopolu, a 8 w Zaleszczykach. Poza- tem notowano: 10 w Londynie, 9 w Pary- zu, 11 w Rzymie, 8 w Berlinie, 5 w Kopen- hadze, 1 w Sztokholmie, —1 w Tallinie, 0 w Rydze, a 1 w Moskwie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 18 bm.: Rano chmurno z większymi rozpogodzeniami w ciągu dnia. Nocą przymroźki, dniem temperatura kil- ka stopni powyżej zera. W górach je- szcze lekkie mroź. Slabe wiatry z kierun- ków zachodnich.

Angielska powieść współczesna

Wczorajszy odczyt prof. dr. Włady- sława Tarnawskiego, z cyklu poświę- conego współczesnej powieści i noweli angielskiej, objął pisarzy tradycjonalis- tów. Zatrzymał się przedewszystkiem prelegent na powieści autobiograficznej i najpoważniejszym jej przedstawicie- lu, Camptonie Mackenzie. Urozmaico- nej barwne życie tego pisarza dało mu sposobność do obserwowania różnych życia przejawów: poznał życie wędrow- nych aktorów, brał udział w wojnie, należał do angielskiego wywiadu na półwyspie Bałkańskim, porzucił angli- kanizm i przeszedł na katolicyzm. Auto- biograficzne rysy znajdujemy u jego bohaterów, zarówno w cyklu rozpoczy- nającym się powieścią „Złowroga uli- ca”, jak w powieściach „Stopnie do ol- tarza”, „Pielgrzymka proboszcza” i in. Przechodząc do powieści realistyczno- psychologicznej, omówił prelegent twórczość H. Richardsona, A. P. Herber- ta, C. Day. Dwu pisarzy, do których przeszedł następnie prelegent, H. Wal- pola i J. B. Priestley'a nie da się zaliczyć do żadnego z kierunków, łączy ich tra- dycjonalizm ich twórczości. Za szczyt twórczości H. Walpole'a uważa prof. W. Tarnawski powieść „Katedra”, któ- rej akcja, jak i kilku innych powieści, rozgrywa się w fantastycznym mieście Polchester. Najwybitniejszą powieścią Priestley'a, urodzonego humorysty, jest powieść „Dobrzy towarzysze”.

Jutrzejczy, ostatni już wykład prof. dr. W. Tarnawskiego poświęcony bę- dzie powieści wojennej oraz renesan- sowi powieści historycznej. (kr)

Okolo likwidacji Stoczni Gdynskiej

W sprawie postanowionej likwida- cji Stoczni Gdynskiej, o której już do- nosiliśmy, otrzymujemy z P. A. T. na- stępujące szczegóły:

Rada nadzorcza spółki akc. Stocz- nia Gdynska, której głównym współwłaścicielem jest Stocznia Gdynska, postanowiła przystąpić do likwidacji przedsiębiorstwa. Likwida- cja jest dobrowolna i nastąpiła z powo- du braku dostatecznej ilości zamówień oraz zwiększających się z roku na rok strat. Wszelkie zobowiązania finanso- we przedsiębiorstwa zostaną dotrzyma- ne, jak również wykonane będą wszystkie rozpoczęte prace. Likwidacja trwać będzie około jednego roku. W związku z likwidacją nastąpi częściowa redukcja personelu, przedewszystkiem niefachowego, gdyż likwidatorzy de- ceniają w pełni wielką wartość wyszko- lonego personelu. Jak wiadomo, Stocz- nia Gdynska istniała blisko 7 lat, za- trudniając od 130 do 300 robotników.

Echa krwawych zająć w Przytyku

Rewizje u Żydów za bronią — 8 Żydów w areszcie

Jak donosi żydowski „Nasz Prze- gląd”, z Przytyka wyemigrowało trzy- dzieści kilka rodzin żydowskich do Radomia. Żydzi wiejscy z okolic Przytyka opuszczają również niemal wszyscy swe miejscowości. Rolnik żydowski, Henoch Rosenbaum, który posiada gospodarstwo o 6 km od Przytyka, opuścił je i przeniósł się do miasteczka, gdyż wybito mu szyby i zdemolowano mieszkanie.

Żargonowy „Hajnt” donosi z Przy- tyka: „Prokurator radomskiego sądu okręgowego przybył dziś do Przytyku. Z pomocą straży ogniowej szukano przez cały dzień w rzece Radomce broni”. „U członka żydowskiego komitetu

pomocowego w Przytyku, Lejzora Feldberga przeprowadzono dziś rewiz- zję w poszukiwaniu broni.”

„Chrześcijańscy mieszkańcy Przy- tyku, którzy zamieszkiwali dotychczas w centrum miasteczka, zaczęli się tłumnie przeprowadzać do bocznych uliczek, tak że centrum Przytyku po- zostaje się w ten sposób prawie cał- kowicie żydowskie. W związku z tem zwrócili się żydowscy mieszkańcy Przytyku z prośbą do władz o po- zwolenie utrzymywania kilku żydow- skich stróżów nocnych, którzy będą pilnować uliczek żydowskich.”

„Dziś zostali aresztowani Żydzi: Icek Baude, Jakób Kirszenwajg i Chaim Szwicki. Razem pozostaje o- becnie w areszcie 8 Żydów z Przy- tyku.”

Gneńbienie Polaków w Niemczech

Ciężkie chwile przeżywał w Niem- czech Polak Sikuciński, zamieszkały w Nowym Kramsku (za kordonem granicznym), który przed paroma dniami powrócił do Polski. Sikuciń- ski, podejrzany o prowadzenie szpie- gostwa, został w grudniu 1931 r. are- sztowany przez władze niemieckie. Na rozprawie przed sądem w Berlinie za- sądzony został na trzy lata ciężkiego więzienia, pomimo braku konkretnych dowodów winy. Po odcierpieniu kary został Sikuciński umieszczony na czas nieograniczony w obozie izolacyjnym

w Sonnenberg pod Kistrzynem. Do- piero na interwencję władz polskich, po uprzednim nadaniu Sikucińskie- mu obywatelstwa polskiego, władze niemieckie Sikucińskiego z obozu wy- puściły i odstawiły do granicy pol- skiej. Sikuciński posiada w Niem- czech, w Starym Kramsku, gospodar- stwo rolne. Obecnie znajduje się on w ciężkim położeniu wraz z całą ro- dziną, zamieszkując w Reklunku po- wiatu wolsztyńskiego. Sikucińskim zaopiekowały się władze polskie. (Pat)

Sprawa o rozrzną gospodarke w kasie spółdzielczej

W sądzie apelacyjnym w Poznaniu znalazła się głośna swojego czasu sprawa gospodarki w „Kasie spółdzielczej parcelacyjno - osadniczej” w Grudziąd- zu, która, przez rozrzną i nieliczącą się z możliwościami finansowemi, poli- tykę kredytową zarządu, doprowa- dzona została do upadku.

„Kasa spółdzielcza parcelacyjno- osadnicza” została powołana do życia w celu organizowania produkcji ho-

no proces przed sądem okręgowym w Grudziądzu, z art. 129 ustawy o spół- dzielniach. Po długiej, bo trwającej 7 tygodni rozprawie sądowej, sąd ska- zał Wasilewskiego i Schinkata na grzywnę 5000 zł, Błoniczkiego i Swina- rskiego na grzywnę 3000 zł, pozostałych zaś uniewinnił.

Od wyroku tego odwołał się zarów- no prokurator, jak i oskarżeni do sądu apelacyjnego w Poznaniu, który po przeprowadzonej rozprawie wyrok pierwszej instancji co do Błoniczkiego uchylił i uniewinnił go, w stosunku do pozostałych wyrok zatwierdził.

Na Wasilewskiego sąd nałożył po- noszenie kosztów postępowania sądo- wego w wysokości 1000 zł. (m)

MAMUSIU!...

Dzieci Twoje pragną zo- baczyć najpiękniejszy film słodkiej małej

SHIRLEY TEMPLE „ZŁOTOWŁOSY BRZDĄC”

p 3114

dowlano - rolnej, oraz do przeprowa- dzania racjonalnej akcji parcelacyjno- osadniczej. Szybko też stała się po- ważnym czynnikiem w życiu gospo- darczem. Niestety „entuzjastyczna gospodarka”, jak to określił jeden z obrońców w czasie rozprawy apela- cyjnej, w latach 1925—30, gospodarka ponad stan, objawiająca się w udzie- laniu kredytów różnym przedsiębior- stwom bez oprocentowania (n. p. jedna z grudziądzkich firm wydawniczych otrzymała 50 000 zł bezprocentowego kredytu), postawiła instytucję w obli- czu olbrzymiego deficytu. To też zar- ząd, na czele którego stał Romuald Wasilewski, zaczął przeprowadzać różne manipulacje księgowo i opera- cje wekslowe, które miały na celu ukrycie fatalnego stanu kasy. I tak przy szacowaniu nieruchomości i ur- rządzeń kasy w 1929 r. wartość ma- jątku podwyższono o 100 000 zł, dalej wykazywano fikcyjne kwoty na kon- tach, poza tem zarząd puszczał w o- bieg weksle prolongacyjne swych dłużników, pomnażając w ten sposób środki obiegowe. Mimo tego, albo właśnie dla tego, instytucja znalazła się w upadku.

Odpowiedzialność za to ponosili prezes kasy Romuald Wasilewski, Wojciech Schinkat, Błoniczki, Józef Swinarski, Włodzimierz Zathay i Franciszek Kulczyk, którym wytoczo-

Nowi adwokaci

Warszawa. (Tel. wł.). Przed są- dem apelacyjnym w Warszawie złożyli przysięgę m. in. nowi adwokaci z Ło- dzi: St. Epstajn, L. Hirsz, K. Kowalew- ski, Z. Miller, S. Szajewicz i D. Szei- man.

Na szczęście nowych adwokatów — pięciu Żydów!

Bomba w Grodnie

Żydowska Agencja Telegraficzna donosi z Grodna, że „w poniedziałek 16 b. m. rzucono bombę pod domem „Tozu”. Siła bomby była tak znacz- na, iż uszkodzony został fundament, urwany kawał muru, zaś wszystkie szyby wypadły. Odkamki bomby wpa- dły też do sklepu samochodów firmy „Forel”. Na miejsce wypadku przy- był natychmiast komendant policji oraz prokurator, którzy wszczęli do- chodzenia.”

Manifestacja „potęgi niemieckiej na wschodzie”

Berlin. (Tel. wł.) Akcja plebi- scytowa w Rzeszy jest bardzo wyteżo- na. Wczoraj w Kolonji i Dortmundzie przemawiał premier pruski Göring, zaś w Hamburgu mowę wyborczą wygłosił zastępca Hitlera, Rudolf Hess.

Dzisiaj w Królewcu przemawiać bę- dzie sam Hitler. Władze królewieckie organizują przy tej sposobności wielką manifestację „potęgi niemieckiej na wschodzie”. Z całej okolicy zapowie- dziane są pociągi nadzwyczajne uczest- ników, których przewiduje się kilka- dziesiąt tysięcy z Prus Wschodnich.

Venizelos chory

Paryż. (PAT) Lekarze dr. Gennes i prof. Abrami ogłosili następujący biu- letyn o stanie zdrowia Venizelosa: „Wskutek silnej grypy zdrowie Veni- zelosa uległo znacznemu pogorszeniu. Stan chorego jest bardzo poważny.”

Wypadek czy zamach

Białogród (PAT). Na torze ko- lejowym na odcinku między stacjami Nisz—Skopljie znaleziono ciężko ran- nego kurjera dyplomatycznego angielskiego, Johna Morgoty Bella. Prze- wieziono go do szpitala w Leskovac.

Kurjer wioził pocztę przez Biało- gród do Aten. Do Białogrodu znajdo- wała się z nim w przedziale dama, która wysiadła na tej stacji.

Stan rannego poprawił się teraz na tyle, iż można było rozpocząć do- chodzenie. Kurjer odmówił jednak wszelkich wyjaśnień.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Napaść na stróża nocnego.** Rolnik Tomasz Dominiczak w Popowicach w po- wiecie inowrocławskim, natknął się nocą podczas obchodzenia podwórza na jakie- goś osobnika. Gdy usiłował do niego zbliżyć się, nieznamy strzelił i zbiegł.

— * **Zaczepka o papierosa.** P. Miecz- sława Piekuta z Wierzeza w pow. szu- bińskim, zaczepił pewien osobnik, ża- dając papierosów. Gdy zaczepiony chciał napastującego poczęstować papierosami, nieznamy zagroził rewolwerem, zamie- rzając najprawdopodobniej dokonać ra- bunku. Podczas szamotania się z Piekutą napastnik zbiegł. O zajeściu złożył p. Pie- kuta doniesienie na posterunku policji w Łabiszynie. (kl)

— * **Pożar.** Z niewyjaśnionej przyczy- ny zapaliło się w Promieniu w powiecie poznańskim w zabudowaniach gospodar- skich p. Teresy Antkowiakowej. Pastwą płomieni padła stodoła z narzędziami rolniczymi, oraz obora i stajnia. Straty po- gorzelowe wynoszą około 5500 zł. (kl)

— * **Ujęcie sprawców napadu.** W do- chodzeniach prowadzonych w sprawie na- padu na mleczarka pod Środa, ujęci zo- stali jako sprawcy Willy Błaszak i Kazi- mierz Matuszczak. Odstawiono ich do dyspozycji sądu w Środzie. Pomocy w ur- ządzeniu napadu udzielił im Stanisław Łopatka i jego żona Stanisława. Ze zra- bowanych mleczarkowi 648 zł odnalazio- no jeszcze 584 zł. (R.—r.)

RECENZJE KINOWE

Kino „Świt” wyświetla film pod tyt. „Bunt zwierząt”. Jest to dramat z ame- rykańskiego Dzikiego Zachodu, którego nie najmniej ważnymi aktorami są ko- nie, całemi tabunami hasające w pre- rji. Młody bohater filmu od źrebaka wy- chowuje dobrej krwi konia, a ten przy- wiezuje się do niego i nieraz pomaga w niebezpieczeństwie. Punktem kulmina- cyjnym akcji jest roztratowanie przez czsałale stado dzikich koni człowieka, który chciał wypaść i sprzedać tabun. Szczególnie ładne są w filmie zdjęcia z natury i piękne konie. (ver)

KULĄ W PEŁOT

„A muzyczka tirlu tirlu...”

Roma... Z głośnika na hucznej fali Rycyz huragan i grom się wali, Kipieli szaleje, wiruje prąd: „Sto bomb dziś spadło na czarny ląd! Nie ustąpimy! Idziemy dalej!” Krew przez głośniki spływa na fali...

...Uspokój się, nie przejmuj się I przestaw radjo na R. P. — Tam muzyczka, tirlu tirlu, Walczyka rżnie. Wojna to fraśka, Słuchajmy Kataszka, Słuchajmy słodkiego Suppé...

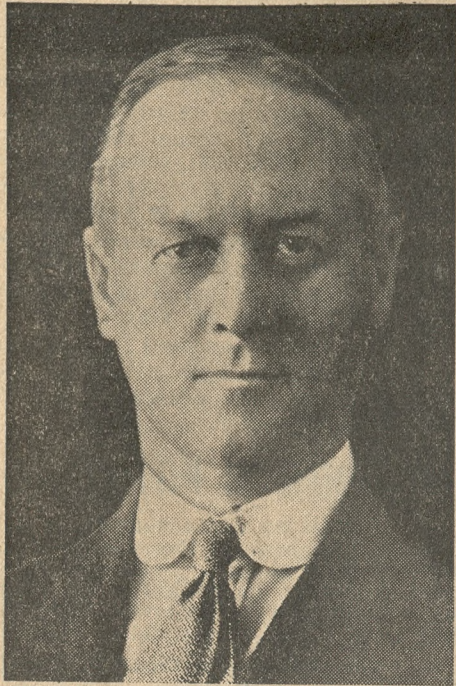
Berlin... W głośniku szumno i gwarno: „Co nam traktaty! Co nam Locarno! Co się nam wtrąca tamten lub ten? Ruszyły karne rotty nad Ren.” Gromkie oklaski! Radosne krzyki! Hucza, szaleją i ryczą głośniki...

Nie przejmuj się, uspokój się I nastaw radjo na R. P. — Tam muzyczka, tirlu tirlu, Szlagiery rżnie. Spokój i basta, Słuchajmy Własta, Słuchajmy słodkiego Suppé...

Paris... Z głośnika płonie orędzie: „Francja im dłużej ufać nie będzie. Zerwanie umów, przemoc i gwałt. To cios z nienacka — mozny knock- out!” Quo usque tandem? Co będzie dalej?... Znak zapytania krwawo się pali...

Uspokój się, nie przejmuj się I przestaw radjo na R. P. — Tam muzyczka, tirlu tirlu, Sztajerka rżnie. Słuchajmy od rana Erjana i Dana, Słuchajmy słodkiego, wiotkiego Suppé...

ARTUR MARJA



SIR THOMAS INSKIP

donedawna generalny prokurator królestwa i w tym charakterze członek rządu, objął ostatnio ministerstwo obrony narodowej Anglii, stworzone dla uzgodnienia działań lądowych, morskich i powietrznych resortów wojskowych W. Brytanji.

Zniesienie uboju rytualnego w Lublinie

Lublin. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu zarządu miejskiego w Lublinie uchwalono znieść całkowicie w rzeźni miejskiej ubój rytualny, a to w drodze zmiany regulaminu rzeźni. O uchwale tej zawiadomił prezydent miasta radę miejską.

Dorożkarze w walce z konkurencją żydowską

Jak donosi „Nasz Przegląd“, „chrześcijańscy dorożkarze w Piotrkowie chwycili się niepraktykowanego dotychczas sposobu walki konkurencyjnej z dorożkarzami — Żydami; mianowicie założyli przy Polskim Czerwonym Krzyżu związek dorożkarski, i dla odróżnienia chrześcijan od Żydów, dorożkarze chrześcijańscy wyjeżdżają na miasto z czerwonym krzyżem na piersi.“

Jak dalej z alarmu żydowskiego piśmie wynika, sposób praktykowany przez dorożkarzy chrześcijan odniósł radykalny skutek, gdyż frekwencja dorożek chrześcijańskich silnie się ostatnio wzmogła.

Demonstracje żydowskie w Łodzi

Komedja strajkowa ubojowców rytualnych

Łódź. (Tel. wł.) Uchwalony wczoraj przez radę żydowskich związków klasowych strajk demonstracyjny przeciw wniosкови posl. Prystorowej o zniesienie uboju rytualnego, wskutek pozytywnych informacji, że sprawa uboju rytualnego zdecydowana zostanie na korzyść Żydów, został zamieniony na powszechną demonstrację przeciw antysemityzmowi.

Pisma żargonowe ukazały się dopiero o godz. 14, natomiast żydowska „Republika“, „Express“ i „Głos Poranny“ złamały zasadę solidarności żydowskiej i pracowały normalnie.

Charakterystycznym jest, że strajk demonstracyjny proklamowano akurat na godziny ranne, gdy i tak ruch handlowy jest minimalny. Natomiast od godz. 2 w południe sklepy otwarto. Ogół polskich robotników, mimo zapowiedzi socjalistycznych związków klasowych, nie poparli żydowskich wystąpień, wręcz przeciwnie, dało się zauważyć wrogie stanowisko robotników przeciwko tej hecy.

Ze względu na bójki i teror oraz wystąpienia antypaństwowe w ciągu dnia zatrzymano ponad 40 Żydów, którzy zostaną ukarani administracyjnie, a niewykłuczone jest również, że odpowiadać mogą za wystąpienia komunistyczne.

W panice zostało rannych czterech Żydów, którzy doznali ran podczas ucieczki. Oprócz tego poturbowanych więcej zostało kilkudziesięciu Żydów.

Na ul. Piotrkowskiej grupa wyrostków żydowskich wznosiła okrzyki „Precz z faszystowską Polską“, „Rozwiązać Stronnictwo Narodowe“, „Wzrzymy rząd komunistyczny!“ Policja konna i piesza, przy pomocy pałek kilkakrotnie rozpędzała rozruchwałone tłumy żydowskie w centrum miasta i na peryferjach. Do częstych incydentów między policją i Żydami dochodziło szczególnie na ul. Nowomiejskiej, przyczem policja przy pomocy pałek przywracała bardzo szybko spokój.

Aron z Nalewek kradnie na Łotwie

Warszawa. (Tel. wł.) Od dłuższego już czasu polskie władze policyjne porozumiewały się z policją łotewską w sprawie pościgu za zuchwałym włamywaczem, grasującym na terenie Łotwy, 35-letnim Franciszkiem Girsą, znanym w Polsce pod przydomkiem „łotewski Szpicbroadka“.

Girsą dokonał w Rydze kilka udanych zamachów na kasy pancerne wielkich firm handlowych, między innymi na kasę Syndykatu Gumowego. Łupem opryskca i jego szajki padły bardzo znaczne kwoty pieniężne.

Wdrożone bezpośrednio po tych wypadkach energiczne śledztwo ze strony policji łotewskiej doprowadziło do ujęcia niemal wszystkich członków bandy, samego heryszta jednak ująć nie zdołano. Według poufnych wiadomości miał on wyjechać do Polski w celu werbowania tutaj nowych członków szajki na miejsce arestowanych.

Zwrócono się wobec tego o pomoc do policji polskiej, która ustaliła, że Girsą istotnie przebywał przez pewien czas w Warszawie i w Wilnie, wyjechał jednak z powrotem do Łotwy. Zebrane wiadomości zakomunikowano niezwłocznie władzom łotewskim, które roztoczyły skrupulatny nadzór nad dworcami kolejowymi. Wiadomości okazały się ścisłe.

Girsą przybył z Warszawy do Rygi koleją wraz ze swoim „adjutantem“, którego zdołał zwerbować w Warszawie. Zatrzymano go wraz z towarzyszem na dworcu i osadzono w więzieniu.

W toku śledztwa wyszła na jaw ciekawa okoliczność. Rzekomy „Franciszek Girsą“, „łotewski Szpicbroadka“, jest Żydem z Warszawy. Prawdziwe jego nazwisko brzmi Aron Motel. W Warszawie mieszkał na Nalewkach. Z zawodu jest mechanikiem.

dyryguje kapelmistrz St. Barański. W czwartek teatr nieczynny. W piątek opera „Aida“ z gościnnym występem Adeliny Korytko - Czapskiej.

Z Teatru Polskiego

Dziś po cenach znizowanych „Stare wino“. Od jutra codziennie grana będzie najnowsza sztuka Tadeusza Kończyńskiego „Zburzenie Jeruzolimy“, koncertowo grana przez cały zespół Teatru Polskiego,

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś pełna pięknych melodyj i wrażeń opera P. Czajkowskiego „Eugenjusz Onegin“ z primadonną Adelina Korytko-Czapską i barytonem Z. Dolnickim (rola tytułowa). Tańce rosyjskie w wykonaniu M. Statkiewicza, Z. Grabowskiej oraz zespołu baletowego. Reżyserja K. Urbaniowicza, dekoracje projektu Z. Szpingiera,

dowodem czego entuzjazm publiczności i nieustające oklaski przy otwartej kurtynie.

W nadchodzącą niedzielę po południu odegrana będzie po cenach do połowy znizowanych świetna sztuka B. Katerwy „Przechodzień“.

W próbach najnowsza komedja St. Kiedrzyńskiego „Raz się tylko żyje“.

Z Teatru Nowego

Dziś świetny artysta Kazimierz Szubert pożegna Poznań, występując po raz ostatni w nadzwyczaj wesołej farsie M. Hennequina, w jego przeróbce p. t. „On i jego sobowót“, w której, jak przed dwoma laty, tak i przy obecnym wznowieniu, odniósł wielki sukces artystyczny, w niezrównanej kreacji popisowej roli dr. Ciołka. Pragnąc uprzyśpiesnić jak najszerszym sferom publiczności uczestniczenie w pożegnalnym przedstawieniu ulubieńca publiczności, Kazimierza Szuberta, ceny biletów na dzisiejsze przedstawienie do połowy znizowane.

Jutro premiera rewelacyjnej nowości „Matura“ Władysława Fodora, którego wszystkie dotychczasowe utwory we wszystkich teatrach polskich i obcych osiągały rekordowe powodzenia.

Krótkie informacje gospodarcze

— Rada interesantów portu gdyńskiego wystąpiła z inicjatywą utworzenia morskiej izby przem.-handlowej w Gdyni.

— Od 13 do 26 kwietnia b. r. pod protektorem króla Borysa III odbędzie się w Plovdivie (Filipopolu) IV Targi, przedstawiające całokształt wytwórczości bułgarskiej zarówno przemysłowej, jak rolniczej i rzemieślniczej.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 17. 3. 1936.

Dewizy:

Table with exchange rates for various currencies: Belgja, Holandja, Kopenhaga, Londyn, Nowy Jork czek, Nowy Jork kabel, Oslo, Paryż, Praga, Sztokholm, Szwajcaria.

Tendencja przeważnie słabsza.

Obligacje i papiery wartościowe:

Table with bond yields: 5% pożycz. konwers., 5% pożycz. kolejowa, 6% pożycz. dolarowa, 4% pożycz. premj. dol., 7% pożycz. stabiliz., w drobnych, w setkach, 4 1/2% ziemskie serja 5.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcie w złocie:

Table with stock prices: Bank Polski, Lilpol, Ostrowiec.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty napisykład: n 9695, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 11,00.

1. DOMY-PARCELE

Kamienice komfortowa, śródmieście, dochód 9 500 sprzedam 75 000. Oferty tylko reflektantów Kurjer Poznański zdg 23 340

7. SPRZEDAŻE

Materiały z rozbiórki kantorku i szop przy ul. Szczanieckiej oddamy za robocizne i doplate. Zgłoszenia pisemne do Kurjera Poznańskiego pod zdg 23 086

Nowości wiosenno-letnie w materiałach męskich w modnych kolorach i deseniach pierwszorzędne gatunki bielskie

równie angielskim na ubrania i płaszcze

Władysław Złotogórski Poznań, Kramarska 19/20, piętro, hurt — detal. 600 deseni na składzie. Pr 3034-9.90



Skład kolonialny, mieszkaniem, centrum najlepszy punkt powodu wyjazdu tamto. Adres Kurjer Pozn. zdg 23 335

Bardzo tanio Skład spożywczy, towar, magiel, 4 pokoje odnowione, powód wyjazdu. Adres Kurjer Poznański zdg 23 046

Probiernia - Winiarnia w śródmieściu spowodu choroby tanio na sprzedaż. Oferty Kurjer Poznański zdg 23 316

Skład tow. krótkich i art. męskich z mieszk. 3 ubikacje w Poznaniu, po 15 lat istnienia tanio sprzedam zaraz. Adres Kurjer Poznański zdg 23 338

Kolonjalke z mieszkaniem tanio sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 23 299

Restaurację w śródmieściu z całkowitem urządzeniem tanio sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 23 190

Skład kolonialny na sprzedaż. Adres wskazuje Kurjer Poznański zdg 23 171

16. SZUKA POKOJU

Pokoju umebłowanego, niekrepującego (klatka) z całodziennym utrzymaniem od 1-15 szuka pan na stanowisku. Podać cenę oferty Kurjer Pozn. zdg 23 248

Niekrepującego Pani, własna pościel, parter — pierwsze piętro. Oferty ceną Kurjer Pozn. zdg 23 288

Pokoiku do 15 zł zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 23 176

MAGAZYN

potrzebny zaraz na parterze w podwórzu lub z frontu składający się z jednego większego lub dwóch mniejszych pokoi. Oferty do Kurjera Poznański, pod p 3112

Pokój dla 2 pań próżny lub umebłowany centrum. Oferty Kurjer Poznański zdg 23 356

Pokoiku za 15.- Oferty Kurjer Pozn. zdg 23 111

Próżnego dużego do II piętra centr. — Oferty Kurjer Poznański zdg 23 153

23. ROZMAITE Ekspresdruk Grudnia 5. Wizytówki setka złotego. dr 1 008

Atom drukuje od 20 lat wszelkie druki i formularze handlowe, przemysłowe, adwokackie i urzędowe najtaniej Poznań, Woźna 9 tel. 26-66. zdr 23 490

24. NAUKA Niemieckiego korespondencji handlowej — lekcji udzielam. Oferty Kurjer Poznański zdg 23 064

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Wychowawczyni (freblanka) z poznańskiego z długoletnią praktyką szuka posady od 1. 4. lub później tylko w Poznaniu. Adres: maj. Zubki k/Nieświeża, wojew. Nowogrodzkie — poczta Kleck. zdg 23 035

Kawaler bardzo dobrymi poleceniami poszukuje posady jako robotnik, woźnica-portjer. Oferty Kurjer Pozn. zdg 23 246

Stolarz szuka pracy, nowe, reper, odpol, mebli, fortep. i antyków w domu lub poza domem. Plac Sapieżyński 4, m. 7. Miekiewiczza 18a, m. 1 zdg 23 315

Gorzelnik 48 lat, 10 lat na niewypowiedzianej posadzie, najlepsze referencje, poszukuje od 1 lipca posady spowodu zmiany administracji. Pracował bez zaników. Dzieci poza domem. Oferty do Kurjera Pozn. zdg 21 175

Bufetowa poszukuje posady do cukierni lub restauracji. Oferty Kurjer Poznański zdg 23 125

Żelazniak poszukuje posady. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 21 954

Osoba średnim wieku poszukuje posady skromnym zotowaniem do samotnej lub bezdz. małżeństwa, świadectwa dobre. Oferty Kurjer Poznański zdg 23 096

Technik budowlany szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 22 232

Gospoia młodsza bardzo dobrem gotowaniem samodzielnie prowadzeniem gospodarstwa domowego szuka posady u samotnej osoby tylko w lepszym domu. Oferty Kurjer Poznański zdg 23 216

28. ROZRZYKA Raj na ziemi Wiedeńskie radosne uśmiechy Kinoteatr „Sfinks“ p 3113

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc marzec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.42, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkościątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia na stronie 6-linowej 25 gr, na stronie 4-linowej przy końcu tekstu redakcyjnego 80 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznejmi 200 gr od 1-linowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 ustróża. do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek. (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.